

UZASADNIENIE

D. G. został oskarżony o to, że:

I. w nocy 3 marca 2014 r. spowodował zdarzenie mające postać pożaru kamienicy mieszczącej się na ul. (...) w T. M.. woj. (...), które to zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach, powodując zagrożenie dla życia n/w osób: -

- A. K., L. K. zam. lokal (...) przy ul. (...) w/m
- L. J., K. S., R. S.
oraz małoletniego M. S. l. 12 zamieszkałych lokal nr (...) przy
ul. (...) w/m
- H. R. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- W. M., J. M. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m,
- S. B., P. B. oraz małoletniej H. B. lat 2,5 zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m,
- E. P., M. J. (1) oraz małoletniego M. P. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- H. P. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- M. M. (2), J. U. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m

czym spowodował straty w wysokości 29 887,55 zł na szkodę (...) Towarzystwa Budownictwa (...) w T. M.. z siedzibą przy ul. (...), **tj. o czyn z art. 163 § 1 pkt 1 kk;**

II. w nocy 3 marca 2014 r. spowodował zdarzenie mające postać pożaru kamienicy mieszczącej się na ul. (...) w T. M.. woj. (...), które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach, powodując zagrożenie dla życia n/w osób:

- A. P. (1), P. P. (1), W. P., małoletniej P. lat 16, D. lat 15, A. lat 12 i B. lat 8 zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- B. H., małoletniej R. W. lat 7, A. W. (1) lat 6 zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- T. G., A. A. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- M. D. zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m
- A. G., K. G., małoletniej N. G. lat 11, O. G. lat 9, W. G. (1) lat 4 zam. lokal nr (...) przy ul. (...) w/m

czym spowodował straty w wysokości 1141,05 zł. na szkodę (...) Towarzystwa Budownictwa (...) w T. M.. z siedzibą przy ul. (...), **tj. o czyn z art. 163 § 1 pkt 1 kk**

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim wyrokiem z dnia 23 lutego 2015 roku w sprawie II K 368/14:

1. oskarżonego **D. G.** uznał za winnego w ramach zarzucanych mu czynów opisanych w punktach I i II aktu oskarżenia tego, że:

I. w nocy 03 marca 2014 r. spowodował zdarzenie mające postać pożaru kamienicy znajdującej się na ul. (...) w T. woj. (...),

które to zdarzenie zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób a w tym A. K., L. K., L. J., K. S., R. S., M. S., H. R., W. M., J. M., S. B., P. B., H. B., E. P., M. J. (1), M. J. (2) i H. P. oraz spowodowało straty w wysokości 29 877,55 złotych na szkodę (...) Sp. z o. o. w T. ul. (...), tj. czynu z art. 163 § 1 pkt 1 kk

II. w nocy 03 marca 2014 r. spowodował zdarzenie mające postać pożaru kamienicy znajdującej się na ul. (...) w T. woj. (...), które to zdarzenie zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób a w tym A. P. (1), P. P. (1), W. P., P. P. (3), D. P., A. P. (2), B. P., B. H., R. W., A. W. (2), T. G., A. A., M. D., A. G., K. G., N. G., O. G. i W. G. (2) oraz spowodowało straty w wysokości 1 141,05 złotych na szkodę (...) Sp. z o. o. w T. ul. (...),
tj. czynu z art. 163 § 1 pkt 1 kk i za to

- za czyn I wyczerpujący dyspozycję art. 163 § 1 pkt 1 kk na podstawie art. 163 § 1 pkt 1 kk wymierzył karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

- za czyn II wyczerpujący dyspozycję art. 163 § 1 pkt 1 kk na podstawie art. 163 § 1 pkt 1 kk wymierzył karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk w miejsce wymierzonych kar pozbawienia wolności za czyny I i II orzekł karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 03 marca 2014 r. do dnia 23 lutego 2015 r.;

4. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego ujętego w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 273 akt sprawy pod pozycją 1;

5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 300 (trzysta) złotych i tytułem wydatków poniesionych w sprawie kwotę 1 700 (jeden tysiąc siedemset) złotych a w pozostałej części wydatki poniesione w sprawie przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego. Obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając w apelacji wyrokowi:

- .
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj:
- art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów;
- art. 5 § 2 kpk, poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
- .
- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku poprzez przypisanie oskarżonemu popełnienia zarzuconych mu czynów, podczas gdy zdaniem obrońcy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku przeciwnego.

W konkluzji obrońca uniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

Na rozprawie apelacyjnej obrońca podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte. Oskarżony na rozprawie apelacyjnej przyłączył się do apelacji swojego obrońcy.

Prokurator na rozprawie apelacyjnej wnosił o nieuwzględnienie apelacji i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się bezzasadne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Ponadto w sprawie nie zachodziły nie dające się usunąć wątpliwości – to apelant usiłuje podważyć prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu i doszukuje się wątpliwości tam, gdzie ich nie ma. To, że skarżący nie zgadza się z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest równoznaczne z występowaniem w sprawie nieusuniętych wątpliwości.

W szczególności Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego i słusznie dał wiarę tym, które składane były na początkowym etapie postępowania przygotowawczego, w których przyznał się on do winy i szczegółowo opisał sposób popełnienia przypisanych mu przestępstw. Wyjaśnienia te charakteryzują się spontanicznością, szczegółowością, oskarżony dysponował wiedzą, którą mógł mieć jedynie sprawca – i wiedzą tą dzielił się z przesłuchującymi go funkcjonariuszami policji. Znamienne jest, że już po pierwszym przesłuchaniu oskarżony nie wyszedł na wolności – tylko będąc zatrzymany brał udział w eksperymencie procesowym, w czasie którego na miejscu pożarów spontanicznie opisywał swoje działania, a jeszcze później został przetransportowany przed oblicze prokuratora i tam po raz trzeci potwierdził swoje sprawstwo. Zatem twierdzenie apelanta, że oskarżony kłamał policjantów, aby ich zadowolić i odzyskać wolność, jest nielogiczne – oskarżony nie mógł już liczyć na wypuszczenie go przez policjantów, a mimo to podtrzymywał pierwsze wyjaśnienia i opisywał swoje sprawstwo.

Apelant w sposób wybiórczy podchodzi do tez wynikających z opinii biegłego psychologa. Istotnie, stwierdził on – na podstawie szczegółowych badań – iż u oskarżonego występuje bardzo wysoki poziom w skali kłamstwa. Ale apelant pominął, że badania te przeprowadzane były już na tym etapie procesu, w którym oskarżony tkwił w swojej nowej, nieprawdziwej wersji i lansował ją za wszelką cenę. Co więcej, z omawianej opinii wynika, że z psychologicznego punktu widzenia to pierwsze wyjaśnienia oskarżonego noszą cechy szczerości z uwagi na wypowiedzianie się z przekonaniem, szczegółowe opisywanie zachowań i zdarzeń, zachowanie ciągu logicznego wypowiedzi, pewność sformułowań. Jednocześnie biegły stwierdził, że u opiniowanego nie występuje skłonność do konfabulacji i fantazjowania (a więc do zastępowania zdarzeń nie pamiętanych lub nie istniejących wytworami wyobraźni). Skłonność do kłamstwa zawsze jest intencjonalna, kłamiąc osoba dąży do uzyskania czegoś, do osiągnięcia jakiegoś celu. Logiczne jest, że oskarżony kłamał na kolejnych etapach postępowania przygotowawczego i przed Sądem, gdyż dążył do uniknięcia odpowiedzialności. Natomiast nie jest wiarygodne, aby na pierwszym etapie postępowania przyznał się, aby zadowolić policjantów - jest to teza wręcz absurdalna. Co do dążenia do odzyskania wolności na pierwszym etapie postępowania, to było to już omówione- mimo nie odzyskania wolności oskarżony

w czasie eksperymentu a później przed prokuratorem dalej opisywał swoje sprawstwo, co obala analizowaną tezę apelacji.

Znamienne jest również to, że sposób podpalenia opisany przez oskarżonego w pierwszych wyjaśnieniach pokrywa się z tezami biegłego ds. pożarnictwa, który uznał opisywane przez oskarżonego działania za najbardziej prawdopodobne źródła zaprószenia ognia. A przecież przesłuchujący oskarżonego na pierwszym etapie postępowania policjanci nie mieli tej wiedzy – bo opinia została wydana później, po złożeniu tych wyjaśnień. Wszystko wskazuje na to, że oskarżony miał już w momencie pierwszego przesłuchiwania wiedzę o źródle ognia, o miejscach, w których zainicjowany został pożar - na tamtym etapie wiedzę tą mógł mieć jedynie sprawca (czyli oskarżony).

Znamienne są również zeznania L. K., której Sąd Rejonowy słusznie dał wiarę – wynika z nich, że spotkany przez nią na ulicy oskarżony miał wiedzę o źródle pożaru, choć ten dopiero się rozwijał. Wiedział, że powinny palić się chody – dopytywał się, czy już się palą (bo po ich podpaleniu uciekł zanim ogień się rozwinął) i co jeszcze się pali. Gdyby faktycznie był wcześniej na klatce, zobaczył trwający już pożar i odbiegł jedynie po to, żeby się przebrać, aby wziąć udział w akcji gaśniczej, to nie zadawałby takich pytań. Zresztą wersja ta jest nielogiczna - wynika z niej, że oskarżony wiedząc, że się pali (miał słyszeć sygnały straży pożarnej) najpierw nie przebrany poszedł zobaczyć, co się dzieje, potem, jak już zobaczył, to nie wiedzieć czemu wracał na jakiś przystanek aby się przebierać w strój imitujący ubiór strażaka, a potem miał się jeszcze dopytywać o coś, co według swoich wyjaśnień powinien już wiedzieć. Jest to wersja niespójna, nielogiczna i jako taka niewiarygodna. Natomiast logiczne jest, że jako podpalacz, który opuścił miejsce czynu zaraz po zaprószeniu ognia, był ciekaw, czy jego akcja się powiodła i jak się rozwinęła – stąd głośny sukcesu dopytywał o postępy pożaru jedną ze swoich ofiar.

Sąd Rejonowy słusznie nie dał wiary babci oskarżonego, J. S.. Jej wersja ma wspomagać linię obrony oskarżonego, jest niezgodna z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym i niewiarygodna. Fakt, iż świadek ten jest związany rodzinnie i emocjonalnie z oskarżonym, dostarczył mu pobudki do dawania mu alibi.

Nie jest trafny argument, jakoby z tego, że żaden świadek na klatce, na której doszło do pożaru, nie widział przed pożarem szmaty, można było wywieść, że słowa oskarżonego o podpaleniu szmaty nie były prawdziwe. Przecież oczywiste jest, że oskarżony mógł znaleźć kawałek materiału (w jego ocenie będący szmatą), który podпалиł, a który mieszkańcom klatki ze „szmatą” się nie kojarzył. Zresztą doświadczenie życiowe uczy, że tego typu przedmioty mogą znaleźć się na klatce schodowej, a przy tym nie rzucają się w oczy i mogą nie być zapamiętane przez mieszkańców. Ponadto to samo doświadczenie życiowe podpowiada, że żaden mieszkaniec takiej klatki schodowej nie przyzna, iż był na niej nieporządek, bo przecież nie najlepiej świadczy to o lokatorach.

Znalezienie u oskarżonego zapalniczki i ponadprzeciętne interesowanie się (wręcz fascynacja) pożarami nie były głównymi powodami, dla których Sąd Rejonowy przypisał oskarżonemu winę, a jedynie poszlakami, które wsparły argumentację Sądu.

Pojawianie się innych pożarów po zatrzymaniu oskarżonego nie może ekskulpować oskarżonego, albowiem nic nie wskazuje na to, że tych innych podpałek dokonywał ten sam człowiek co podpałek inkryminowanych w analizowanym postępowaniu.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazu prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 300 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony jest młodym, zdrowym

człowiekiem, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstąpić od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.